

Przesłanie Narodowego Instytutu Studiów Strategicznych do uczestników IV Kongresu Programowego Ruchu Narodowego (10.12.2016 r.) i I Kongresu Endecji (3.12.2016 r.)

Ruch Narodowy - Demokratyczny, który formował się i dojrzewał na przełomie XIX i XX wieku odznaczał się na tle epoki swoistymi cechami: świeżością, odwagą i rozmachem myślenia. Ludzie tacy jak Dmowski, Popławski czy Balicki mieli śmiałość stawiania niepopularnych tez, krytyki polskiej tradycji politycznej i wykuwania nowych wzorców myślenia o Polsce i metodach realizacji interesu narodowego. Mieli odwagę formułowania gorzkich dla rodaków diagnoz i proponowania nowej narodowej taktyki i strategii oraz celów. Istotnym elementem politycznej diagnozy było stwierdzenie, że głównym zagrożeniem dla narodowego bytu Polski są Niemcy nie Rosja. Implikacją takiego myślenia była teza, że celem taktycznym polityki polskiej jest zjednoczenie ziem polskich pod berłem carów, a celem strategicznym budowa niepodległego państwa. Drogę tą można określić jako niepodległość poprzez zjednoczenie.

Dziś Obóz Narodowy stoi przed podobnymi wyzwaniami. Jeśli w sposób godny chce kontynuować i rozwijać dorobek endecji, **musi odznaczać się nowoczesnością i odwagą myślenia**. Obecnie mamy sytuację odwrotną do tej z przełomu XIX i XX wieku. Mamy państwo w granicach piastowskich. Nie musimy walczyć o zjednoczenie polskich ziem. Ale należy zadać pytanie o jakość tego państwa. Czy państwo to jest państwem niepodległym, czy tylko posiada zewnętrzne atrybuty niepodległości?

Jeśli przyjmimy, że warunkiem sine qua non niepodległości jest suwerenna gospodarka, to musimy dojść do wniosku, że **państwo polskie nie jest suwerenne**, gdyż nie posiada w swoich rękach podstawowego atrybutu – **suwerennego pieniądza**. Pieniądz w Polsce jest bowiem kreowany prawie w całości przez komercyjne banki w postaci oprocentowanego długu. NBP spełnia w praktyce funkcję państwowego bankomatu dla banków, które tworzą pieniądz w postaci bezgotówkowej. Z tego powodu istnieje tzw. luka nabywcza wynosząca 40% PKB, co oznacza, że Polacy muszą się zadłużać, żeby skosztować owoce własnej pracy. Skazuje to nas na finansową przemoc i



niewolnictwo. Długi w tym systemie mają to do siebie, że mogą tylko rosnąć. Z roku na rok pogłębia się zadłużenie polskich rodzin, firm i państwa (łącznie ok. trzykrotność PKB). Coroczny koszt dla społeczeństwa używania transfuzyjnego (obcego) pieniądza jest szacowany na 150 - 200 mld zł, co stanowi kilkukrotność dziury budżetowej i prawie dziesięciokrotność wartości zadłużeniowego programu 500+. To jest cicha wojna wypowiedziana narodowi. A skutki społeczne są dramatyczne: ponad 7 tys. samobójstw rocznie (dwukrotność ofiar wypadków drogowych; liczba porównywalna do ofiar wojny na Ukrainie), 12 mln spraw komorniczych (na 16 mln zatrudnionych), 2,5 mln emigracja.

We współczesnym świecie toczy się permanentna wojna ekonomiczna. Jej orężem jest dług, a Polska jest jego ofiarą. Naszym przeciwnikiem są zaś korporacje międzynarodowe, które go tworzą. Ta lichwiarska międzynarodówka trzyma nas za gardło i sący z nas krew, ale tak, żeby nie zabić, żeby pasożyt mógł się żywić wysysając siły żywotne organizmu. To zjawisko dotyczy każdej sfery życia zbiorowego, zatruwa każdą tkankę.

W tym kontekście trzeba powiedzieć, że największym sukcesem wrogów Polski w ostatnich latach jest narzucenie tonu dyskursu publicznego, w którym temat pieniądza jest objęty swoistym tabu. Media są natomiast przepełnione informacjami nieistotnymi i sporami pozornymi, które odwracają uwagę odbiorców i dezorganizują skierowanie energii społecznej ku pozytywnym zmianom.

Dlatego trzeba ponieść na sztandarach hasło suwerennego pieniądza narodowego. Trzeba zmienić art. 220 Konstytucji, skazujący rząd na zadłużanie się w komercyjnych bankach i art. 4 Ustawy o NBP, zawężający prerogatywy banku centralnego do emisji gotówki.

Nie ma i nie będzie wolnej, sprawiedliwej i niepodległej Polski bez suwerennego pieniądza!

Opracował :

Piotr Robert Jankowski ekspert Narodowego Instytutu Studiów Strategicznych